

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kino „NOWY”

W następnej zmianie „KARAWANA”

**Dziś i dni następnych!
WIELKA SENSACJA!**

Gigantyczne, największe dotychczas arcydzieło filmowe!

„Działo się to w Egipcie roku 1230 przed
Narodzeniem Chrystusa Pana, za rzą-
dów Faraona Menapty...”

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

„KRÓLOWA NIEWOLNIKÓW”

Monumentalny dramat biblijny w 2-ch serjach 12 aktach razem

Według powieści **Rider Haggard'a**, opracował według Biblii **Władysław Wajda**, reżyser **Michał Kertesz**, wytwórnia „Sascha” (Wiedeń).

W rolach: **Miriam** główna i uroczą **Marja Korda**, księżniczki Userti — **Arlette Marchal**,
następcy tronu Seti — **Adelqui Millar**.

100.000 statystów ogromy pustyni, piramidy, świątynie.

Historja walki dwóch płci. — Romans miłosny syna wielkiego Faraona z piękną żydówką Mirjam — zdetronizowanie następcy tronu. — Walki Faraona Menapty z żydami. — Wyjście żydów z Egiptu. — Straszliwe plagi egipskie. — Przejście przez morze Czerwone. — Cuda Mojżesza — Mojżesz na górę Synaj.

Pomimo kolosalnie drogiej dzierżawy obrazu i aby dać możność wszystkim obejrzenia tego wielkiego filmu ceny miejsc tylko nieznacznie podwyższone. Orkiestra powiększona: specjalną ilustrację muzyczną opracował p. **A. BANASZ**.

Dla uniknięcia natłoku uprzejmie prosimy o przybywanie na wcześniejsze seansa. **Uwaga:** Passe partout i bileta ulgowe prócz urzędowych i prasowych nie ważne. **Ostatni seans o godzinie 10 wieczorem.**

Dom Przemysłowo-Handlowy
ZDZISŁAW RYLSKI

Sp. Akc.

Częstochowa, Kościuski 49 Tel. 1-86.

Poważne zagadnienie

Traktat handlowy z Niemcami, który wcześniej czy później dojdzie przecież do skutku, jeszcze w bardziej wyrazisty sposób, aniżeli dzisiejsze przesilenie go sporadyczne, postawi sprawę kosztów na szerszej produkcji. Normalny obrót handlowy z Niemcami pokaże, czy zdolni jesteśmy do konkurencji z towarami niemieckimi. Odsłonią nas wówczas całkowicie błażliki naszego życia gospodarczego.

Czy nie zapóźno? Czy będziemy wów czas mieli czas na to, aby przez odpowiednie zarządzania uzdolnić nasze fabryki do konkurencji z niemieckimi? Czy nie lepiej się zabrać do tego wcześniej?

Nasza statystyka posiada cyfry, które bardzo ciekawie światło rzucają na stan naszego gospodarstwa. Okazuje się, że za dziesięć miesięcy 1924 roku dopłaćliśmy zagranicy przeszło 107 mil. złotych za nadwyżkę towarów wwiezionych do Polski. Nasz bilans handlowy za rok ubiegły jest ujemny i jeżeli nie pociągnął za sobą spadku złotego, to tylko dzięki bardzo ostrożnej polityce Banku Polskiego, który zdołał skupić spory zapas walut obcych, oraz dzięki pewnym kredytom, które uzyskaliśmy za granicą. Gdyby nie te kredyty, nie wiadomo jakby się kształtował kurs złotego.

Ten fakt, że przywieźliśmy więcej towarów aniżeli wywieźliśmy dobitnie świadczy o małych zdolnościach konkurencyjnych naszych produktów fabrycznych. Przecież płodów ziemnych mało mogliśmy wywieźć ze względu na nieurodzaj.

Pozatem statystyka dostarczyła nam bardzo ciekawych danych odnośnie do skutków przedłużenia dnia pracy w hutnictwie górnośląskim. Okazuje się, że zarówno produkcja żelaza i stali, jak

wydajność pracy oraz płace robotnicze w hutnictwie górnośląskim wzrosły.

Gdy w końcu lipca (przed wprowadzeniem reformy) liczba robotników działów objętych reformą wynosiła 11,816, w końcu września (po reformie) 10,462. Ta liczba robotników odrobiła w lipcu 209,990 dniówek, gdy we wrześniu 251,368 a więc 25 proc. więcej. Gdy w lipcu wytworzono — 41,388 ton, to we wrześniu 95,178 ton a więc o 110 proc. więcej. Na jedną odrobiną dniówek w lipcu wypadło 835 kg., we wrześniu zaś 1,698 kg. a więc przeszło dwa razy tyle. Zarobek średni robotnika wzrósł z 4 zł 88 gr. w lipcu do 6 zł 10 gr. we wrześniu pomimo to osiągnięto znaczną zniżkę w kosztach robocizny. W lipcu koszt robocizny jednej tony wynosił 12 zł 51 gr., we wrześniu zaś tylko 6 zł 40 gr.

Tyle mówią cyfry o skutkach powiększenia dnia pracy w hutnictwie górnośląskim. Natomiast hutnictwo sta-ropolskie, któremu nie przyznano 10-godzinnego dnia pracy, z dnia na dzień upadało a liczba bezrobotnych rosła.

Czy nie dziwi nas wszystkich fakt, że zawodowe związki robotnicze pogo- dzily się z 10-cio godzinnym dniem pracy na G. Śląsku a przeciwstawiły mu się w hutnictwie staropolskim? Czy los tego przemysłu i robotników z Królestwa, którzy masowo wyrzucani

byli na bruk, nie ich nie obchodzi?

Przyjrzyjmy się innym faktom.

Przed półtora miesiącami wraz z swą mową komisją komunikacyjną przed- działem budowę węzła warszawskiego. Rozmowy z inżynierami i majstrami pouczyły mnie, że wydajność robotni- ków zmniejszyła się w stosunku do przedwojennej od 15 do 20 procent.

Tak samo informują nas architekci budujący nieliczne a tak potrzebne do- my w Warszawie.

Dozorca przy naprawie mostu Po- niatowskiego, który przed wojną przy- budowie tego mostu dozorował 800 robotników, dziś dozoruje tylko 200.

Czy te fakty same nie mówią za sie- bie? Czy przy takiej wydajności pracy może nasz towar zdobywać rynki za- graniczne?

Oczywiście kosztą towaru nie zależą tylko wyłącznie od wydajności pracy robotnika. Umiejędna organizacja pra- cy, inwestycje warsztatów grają w tem dużą rolę.

Przy takiej wydajności pracy towar polski nie znajdzie rynków zbytu, pro- dukcja się nie rozwine, masy bezro- botnych nie dostaną zajęcia. Produk- cja polska będzie się kurczyć, a szcze- gólnie wtedy, kiedy traktat handlowy z Niemcami, które posiadają najnowsze warszaty i pracują 10 godzin dziennie

otworzy granice dla niemieckich towa- row.

To też sprawa wydajności pracy w Polsce nie jest tylko kwestią robotni- ka i przemysłowca, ale sprawą ogólnopolską.

Nie jesteśmy przeciwnikami zdoby- cji socjalnych warstwy robotniczej. Cieszymy się wraz z robotnikami pol- skim jego uprawnieniami. Radzibyśmy byli, gdyby osiągnął on przedwo- jenny stan wydajności w ramach 8-mio- godzinnego dnia pracy. Ale, jeżeli nam dalsze miesiące pokażą że to jest złuda, a konkurencja niemiecka zamy- kać zacznie fabryki i wyrzucac na bruk rzesze robotnicze, czy wówczas nawet związki zawodowe będą miały o dwadzie bionie 8-mio godzinny dzień pra- cy? Przecież nie możemy nadal, za- miast towarów, transportować zagranicę polskich robotników. Jest to ma- nus bardzo poważny w naszym życiu gospodarczym.

Stanisław Majewski.

Oświadczenie p ministra Thugutta w sprawie konfliktu z Gdańskiem

Warszawa. Późno wieczorem p. min. Thugutt zaprosił do prezydium rady ministrów przedstawicieli prasy i oświad- czył im:

„Kiedy ostatni raz miałem zaszczyt przemawiać do panów, wyraziłem rado- ść, że w polsko-gdańskim sporze o skrzynki pocztowe zniknęło już to wszy- stwo, co było dla Polski nie do przel- niczenia i nie do strawienia. Zniknęła zniewaga, jakiej dopuszczono się w Gdańsku w stosunku do państwa pol- skiego. Niestety, ostatnie wiadomości, jakie nadeszły dziś z Gdańska, muszą budzić nowy niepokój. Mówi się o pre- sji, wywieranej na komisarza Rzeczy- pospolitej w Gdańsku, słychać o pogróż- kach zachęcenia senatu gdańskiego do samosądu.

Jest to nawet w naszych stosunkach z Gdańskiem fakt niesłychany. Jakkol- wiek, przeświadczeni jesteśmy o calko- witej i bezwzględnej słuszności naszych zarządzeń, wpływających nietylko z li- tery zawartych umów i konwencji, ale przede wszystkim z ducha traktatu wer-

Sytuacja w Gdańsku bez zmiany

Konferencja członka sekretariatu Ligi Narodów Colba-
na z wicepresem, Thuguttem

Warszawa. Według wiadomości, jak- kie nadeszły do godz. 1-ej w południe z Gdańska do Warszawy, sytuacja z dnia wczorajszego pozostała bez zmia- ny. Członek sekretariatu generalnego Ligi Narodów Colban odbył konferen- cję z wicepresem Thuguttem, a wie- czorem wyjeżdża do Gdańska, celem odbycia konferencji z wysokim komi- sarem Mac Donellem.

Warszawa. Z Gdańska donoszą: — Sytuacja nie zmieniła się pod żadnym względem. Skrzynki pocztowe znajdu- ją się na swoich miejscach, a urząd po- cztowy polski spełnia swe funkcje nor- malnie. Między panem Strassburgerem

a p. Mac Donellem odbywają się dal- sze konferencje. Konferuje również se- nat gdański z Mac Donellem. W ge- neralnym komisariacie Rzeczypospolitej odbyła się narada wyższych urzędni- ków. Przedmiotem narady jest oparo- cowanie materiału, który będzie przed- stawiony Lidze Narodów wraz z prote- stem przeciw bezprawnemu zachowa- niu się Mac Donella.

Warszawa. W tutejszych kołach pol- skich stwierdzono, że w ostatnim dniu pojawili się w Gdańsku młodzi ludzie w wieku poborowym, przybyli praw- dopodobnie z Prus wschodnich i Nie- miec.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Książek handlowych

KOPJAŁÓW, TEK REZERWOWYCH, SEGREGATORÓW itp.

DRUKI DLA BUCHALTERJI AMERYKAŃSKIEJ.

Książek obrotowych.

POLECA: Sklep „Gońca Częstochowskiego” II Aleja 26. Tel. 50.
Prosimy odwiedzić nasz sklep, w którym obejrzenie przedmiotów nie obowiązuje do kupna.

salskiego, przynajmniej Polsce dostęp do morza, gotowi byliśmy dochodzić praw swoich drogą normalnego procesu przed jedynym do tego wskazanym sądem, tj. przed Ligą narodów.

Nie straciłmy dotychczas wiary, że instytucja ta stworzona została dla utrwalenia pokoju między narodami, a nie dla obrony interesów silniejszych. Zgóry natomiast i jaknajbardziej stanowczo wyłączyć z tego sporu musimy to wszystko, co byłoby czynią samowolą, zwłaszcza samowolą opartą na stronniczości przychylności dla jednej strony. Pozornie drobna sprawa skrzynek pocztowych musi nam służyć za sprawdzian, czy chodzi tu o megalomanję miasta, które nie może zrozumieć swojej sytuacji, czy też jest drobny tylko szczegół wielkiego planu, powziętego bez naszej wiedzy, a na naszą szkodę.

Naszem prawem jest domaganie się zatratienia spraw spornych w sposób ściśle międzynarodowy. Wykraczanie poza ustawę jest nieetykietą samowolą ale próba rozwiązania spornych zagadnień nią.

Na to Polska, jeśli chce żyć, nigdy i w stosunku do nikogo nie może zrezygnować. To też w danym wypadku wszystko, co będzie w stosunku do nas gwałtem, spotka się z natychmiastowym i stanowczym odparciem.

Sila odparcia będzie równa sile gwałtu. W stosunku do zarządzeń, których nie mogliśmy uznać za legalne, musimy wnieść protest do przewodniczącego Ligi narodów i do wielkich państw, które są istotnymi twórcami traktatu pokojowego.

Musimy je zarazem ostrzec, że nadużycie, przez to, że jest małe; nie przestaje być groźnym. Gdybyśmy tolerowali małe nadużycia, rozuczwalilibyśmy prawdopodobnie tych, którzy ich się dopuszczają i zachęcił ich do nadużyc większych.

Będzie nam bardzo przykro, jeżeli obok sporu polsko-gdańskiego wyróżnie się spór polsko-komisarski.

Nie znamy jednak tak wysokiego urzędu, ani tak wielkiego narodu, któremu mogliśmy pozwolić traktować się w sposób niegodny z prawem. Nikomu i za żadną cenę nie pozwolimy się traktować jak horda negrów.

Mówiąc powyższe, apeluję zarazem za pośrednictwem panów do polskiej opinii publicznej. Myślę, że jej obowiązkiem jest zachować w tej chwili całkowitą zimną krew i wiarę w to, że rząd zna swoje obowiązki i potrafi pamiętać o ich spełnieniu.

Komunikat Sir Mac Donella.

Gdańsk. Biuro. senatu w m. Gdańska ogłasza następujący komunikat:

W sprawie stanu poczty polskiej w Gdańsku Wysoki Komisarz Ligi Narodów nadesłał senatowi następujące oświadczenie, polecając równocześnie ogłoszenie go w prasie:

„W piątek dnia 9 b. m. prosiłem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego o poczynienie potrzebnych kroków dla przywrócenia status quo, celem zapobieżenia ubolewanemu godnym wypadkom, spowodowanym przez wywiezanie polskich skrzynek pocztowych na ulicach Gdańska. W poniedziałek, dn. 11 b. m. zawiadomiłem mnie polski przedstawiciel dyplomatyczny, że rząd jego nie jest w możności przychylić się do mojej prośby. Wobec tego zawiadomiłem p. Strassburgera, że na wypadek, gdyby rząd jego nie mógł przychylić się do mojej prośby, będę się czuł zobowiązany zakomunikować senatowi, aby na moje żądanie i na moją odpowiedzialność usunął skrzynki pocztowe z wyjątkiem skrzynek, umieszczonych na budynku polskiego Komisarza Generalnego, która, ze względu na eksterytorialność, nie może być naruszona.

W sprawie tej odbyły się dalsze rokowania w dniu wczorajszym i dzisiejszym z p. Strassburgerem, z którym odnośnie do tej kwestji pozostaje jeszcze w kontakcie. Zakomunikowano mi dalej, że polska delegacja przy Lidze Narodów w Genewie otrzymała polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia Generalnemu Sekretarzowi Ligi, z którym pozostaje obecnie w tej sprawie w kontakcie.

Prosimy o uregulowanie za-
ległej prenumeraty.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że powierzyliśmy firmie:

T-wo Techn.-Handlowe „ESPER” BĘDZIN-KATOWICE.

Wyłączne zastępstwo naszej firmy na Województwa: Wielkie i Śląskie.

S. A. des usines RENAULT FABRYKA SAMOCHODÓW I MOTORÓW.

BILLANCOURT (Francja).

Powołując się na powyższe, mamy zastępczo zawiadomić, że objęliśmy wyłączne zastępstwo

FABRYK SAMOCHODÓW I MOTORÓW

S. A. des usines RENAULT

na Województwa: Kieleckie i Śląskie i prosimy skierować wszelkie zapytania i zlecenia pod naszym adresem.

Z poważaniem

T-wo Techn.-Handlowe „ESPER”

Będzin, ul. Koftąta nr. 74. Tel. 40. Katowice, ul. 3-go Maja nr. 5. Tel. 585.

Lewica w Sejmie szuka zblizenia

W tym kierunku powzięto szereg uchwał

Warszawa. Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w lokalu klubu parlamentarnego „Wyzwolenia” posiedzenie konwentu lewicy ze współudziałem p. słów Barlickiego (Z. P. S.), Popiela (N.P.R.), Pluty (Związek chłopski), Rudzińskiego, Wallerona (Z. P. S. L.) — Konferencja miała na celu odnowienie porozumienia wymienionych klubów lewicowych, zawartego na jesieni ub. roku, oraz ściślejszego zespolenia i ujednostajnienia taktyki na terenie parlamentu.

Posiedzenie zagalął poseł Rudziński, wykazując konieczność ścisłego porozumienia. Omówiono szereg spraw, które wymagały zgodnego działania polskiej lewicy, jako to stosunek do rządu, ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych, sprawa ochrony 8-godzinnego dnia pracy, sprawa reformy rolnej i t. p.

W czasie wyczerpującej dyskusji przedstawiciele partii robotniczej żalili się między innymi, że postulat pracy jących mas robotniczych nie znajdują dostatecznego zrozumienia ze strony posłów włościańskich, ci zaś z kolei donosili, iż sprawy obchodzące chłopów a przedewszystkiem reforma rolna, tak że nie natrafiają na pełny odzew, wśród P. P. S. i N. P. R. Postanowiono na dążyć do sprowadzenia tarć między

poszczególnymi klubami lewicy do minimum na drodze jak najściślejszego porozumienia się między klubami. W tym celu uchwalono, aby w każdą środę odbywać posiedzenie konwentu lewicy. Może on być również zwołany, na żądanie jednego z klubów.

W imieniu N. P. R. poseł Popiel zaakceptował w zasadzie sprawę najściślejszego kontaktu lewicy polskiej, wysuwając zarazem pewne zastrzeżenia, które mają być omówione podczas szczegółowej dyskusji na następnych posiedzeniach.

Rozpatrywano również sprawę obśadzenia teki min. oświaty, przyczem jednomyślnie postanowiono domagać się od rządu, aby na to stanowisko powołał sobiostę o demokratycznych zasadach. Poseł Rudziński wysunął kandydaturę p. Artura Sliwińskiego. W najbliższym czasie przewidywana jest konferencja przedstawicieli wszystkich klubów polskiej lewicy z premerem Grabskim, podczas której ma być omówiony całokształt spraw obchodzących specjalnie lewicę. Poseł Popiel za znaczył, że w konferencji tej nie weźmie udziału, ze względu na opozycyjne stanowisko jego klubu do rządu. Wreszcie na stałego łącznika między klubami lewicy a rządem powołano posła Rudzińskiego.

TELEGRAMY

Stanowisko polskiej ludności w Gdańsku

Gdańsk. Przywódca mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku wypowiadając się w imieniu autochtonicznej ludności polskiej, iż od wieków stała na stanowisku, że Polska ma prawo do Gdańska i nie powinna odstąpić od swych uprawnień. Ludność polska w Gdańsku domaga się, aby rząd polski wytrwał na swem zdecydowanym stanowisku, opartem na traktacie wersalskim. Polacy Wolnego Miasta żalą się, że rząd polski w ciągu pięciu lat nie ujął się dostatecznie za polską mniejszością narodową w Gdańsku i ulegał większości niemieckiej. Kaszubi i kolonia polska w Gdańsku oświadcza, że narezecz rząd polski zajął stanowisko, które odpowiada godności Rzeczypospolitej Polskiej i ostrzegają, aby rząd polski nie cofał się w sprawie pocztowej, gdyż w przeciwnym razie wytworzy się przykre stosunkowanie sił większości niemieckiej do polaków. Pozycja polska była osłabiona przez niedołężność poprzedniego gen. Komisarza Polski i obecnie dopiero od czasu silną i zdecydowaną opiekę polskiego rządu. Przy takiej pomocy wybory i inne zewnętrzne wyrazy żywotności polskiej ludności wypadną korzystnie dla sprawy polskiej niż dotąd.

Luther tworzy gabinet
parlamentarny
Berlin. Dr. Luther czyni usiłowania stworzenia rządu parlamentarnego, któryby składał się z reprezentantów

wszystkich partji mieszczańskich i opierał się na szerokiej podstawie parlamentarnej.

Luther zamierza doprowadzić do skutku ten gabinet przez przyłączenie wybitnych posłów mieszczańskich. Demokraci i socjal-demokraci odmawiają współpracy w gabinecie Luthera, stanowisko zaś centrum nie jest nadal zdecydowane.

wzniesienie wojny domowej w Chinach

Londyn. W Chinach rozwijają się w dalszym ciągu walki przedewszystkiem na południe od Szanghaju. Połączenia z Szanghajem są zerwane. Wybuchły tam rozruchy najcięższe od chwili wojny domowej. Mają one decydujące znaczenie dla najbliższej przyszłości Chin Konferencja przywódców chińskich, która miała doprowadzić do porozumienia i spowodować reorganizację rządu centralnego została na dłuższy czas udermionna. Kilku generałów mniejszego znaczenia doszło znowu do decydującego głosu. Chiny przypominają obecnie Europę z czasów wojny 30-letniej, gdy bardzo wleju ludzi nie wiedzieli o co się wojnę prowadzi. — Wojna jednak w Chinach trwa nadal. Niema szans przerwania jej dlatego właśnie, że nikt nie wie o co się ją prowadzi.

W ciągu walk jakie się rozegrały wojska gubernatora Szanghaju cofnęły się aż do granicy dzielnicy francuskiej.

Warunki uznanie
przez Stany Zjednoczone.
Warszawa. — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge oświadczył gotowość utworzenia w Izbie reprezen-

tantów osobnej komisji, która by się zajęła ustaleniem warunków, pod jakimi Stany Zjednoczone uznałyby rząd sowie-

Wedle propozycji Coolidge'a i Boraha, warunki są następujące: 1) rząd sowiecki uzna dług rosyjski w sumie 250 milionów dolarów, zaciągnięty przez Kie reńskiego, 2) uzna roszczenia odszkodowawcze byłych amerykańskich i wróci ci im własność skonfiskowaną, 3) wstąpi ma się od propagandy bolszewickiej w Stanach Zjednoczonych.

Przed odwołaniem generałów-wojewodów.

Warszawa. — W ministerstwie spraw wewnętrznych czynione są przygotowania do zmian, jakie poczynione być mają w województwach wschodnich, celem sprowadzenia wojewodów cywilnych na miejsce obecnych generałów - wojewodów.

NPR. na drodze do bez- względnej opozycji.

Warszawa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej NPR. — W dyskusji dąży się słyszeć bardzo ostre głosy przeciw rządowi, wzywające klub do bezwzględnej opozycji przeciw p. Grabskiemu. Podnosiły się również opinie, aby głosować przeciw wszelkim przedłożeniom rządowym, nie wyłączając nawet budżetu. Jednym z powodów niezadowolenia klubu NPR jest, jak się o kazuje, polityka min. pracy Sokala, który zdaniem klubu, rozbił lewicę i stwarza bardzo poważną sytuację dla obecnej gabinetu. — Komisja uchwałała przed rozpoczęciem plenarnych obrad Sejmu przedłożyć odpowiednio wnioski pełnemu klubowi parlamentarnemu.

Nowe traktaty polskie

Warszawa. Z pośród najbliższych traktatów handlowych, jakie Polska zamierza zawrzeć, przewidziane są przedewszystkiem traktaty z Hiszpanją, Grecją, Persją i Bułgarią.

Wypłaty dla bezrobotnych

Warszawa. Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła uchwaloną przez Sejm nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ze zmianą, według której minister pracy może przedłużyć okres wypłacenia zasiłków w ciągu roku od wejścia w życie ustawy, do 26 tygodni. Uchwała sejmowa normowała liczbę tych tygodni do 38.

T Wieniawa-Długoszewski skazany na 4 m więzienia

Łódź. Wczoraj rozpatrywał sąd okręgowy sprawę publicysty Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego, podlegniętego tego do odpowiedzialności sądowej za artykuł umieszczony w „Głosie Polskim“ p. t. „Oreddie Biskupów“, w którym występł przeciw księdom katolickim. Oskarżony na rozprawie nie stawiał się. Sąd wydał wyrok zaoczny, mocą którego T. Wieniawa-Długoszewski skazany został na 4 miesiące więzienia. P. Długoszewski pozostaje na wolności za kaucją 400 zł, i wnosi apelację.

Krwawa inspek. ja graniczna

Ostróg. Wczoraj o godz. 1 w południe patrol podoficerski odbywał zwykłą inspekcję posterunków granicznych korpusu ochrony pogranicza. W momencie odbierania raportu posterunku przez plutonowego Pawluka z I bryg. K. O. P. kilku jeźdźców regularnej armii sowieckiej, podjechawszy w pełnym galopie do posterunku na odległość strzału otworzyli ogień karabinowy i szybko oddaliło się.

Wskutek strzałów ciężko ranny padł plutonowy Pawlułk. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Wiekta defraudacja w dyrek- cji kolejowej w Katowicach

Katowice. W ostatnich dniach aresztowały organa katowickiej policji fałszerza czeku, na sumę 200.000 złotych. Oszust był w spółce z urzędnikiem dykcji kolejowej, przy pomocy którego czek został sfałszowany.

Policja aresztowała oszusta w chwili, gdy tenże chciał zrealizować sfałszowany czek w Banku Polskim.

Dyrekcja kolejowa wytoczyła w związku z tą aferą dochodzenie dyscyplinarne kilku urzędnikom.

NAJLEPSZE
WARSZAWSZE
PACZKI
III Aleja 1. 54.

Wrażenia i uwagi.

„Cercle“ w kościele

W jednym z tutejszych nieparafjalnych kościołów, gdzie nabożeństwo w dniu niedzielne odbywa się nieco później niż w innych, starsze panie, w oczekiwaniu rozpoczęcia nabożeństwa, urządzają sobie dość często t. zw. „cercle“ towarzyski obok wielkiego ołtarza. Posiadają one w krzesłach, tworząc półkole i zabawiają się w najlepsze rozmawkami świeckimi. Chociaż pogawędka ich odbywa się półgłosem, to jednak nawet w pewnej odległości zwraca ona uwagę postronnych swoim swobodnym zachowaniem się, z nieodłączną nawet gestykulacją dla większego zaakcentowania tematu pogawędki. Czas by był najwyższy zwrócenia tym paniom uwagi na ich gorszące zachowanie się w Domu Bożym nie tylko ze względu na przeszkadzanie skupienia ducha osobom przybywającym do kościoła wyłącznie w celu modlitwy, ale i z uwagi na dawanie złego przykładu młodzieży i maluczkim, oraz na profanowanie świętego miejsca towarzyskim zebraniem. Oburzony.

W Sali Fabr. Częstochowianka

...sobotę, dnia 17-go stycznia r. b. Staraniem Zr. Powstańców Śląskich urządzona zostanie:

ZABAWA TANECZNA

z wielce urozmaiconym programem, na którą wszystkich sympatyków i zycielnych zaprasza

ZARZĄD.
Balef oficjalnie zapożyczony na miejscu.
Do tańca przygrywać będzie orkiestra pod dyr. p. J. Borsika. Początek o godz 9-ej wiecz.

KRONIKA.

Przedstawienie amatorskie uczniowskie. Dziś, w sobotę, dn. 17 o godz. 6 wiecz. w sali I-go Gimnazjum państw. (III Aleja 56) uczniowie-amatorzy odegrają piękny dramat w 3 aktach St. Zeromskiego: „Ponad śnieg bielszym się stanę“.

Piękny cel, trafny wybór sztuki, tudzież b. niskie ceny wejścia niewątpliwie będą tym magnesem, który przyciągnie na przedstawienie dzisiejsze nader liczne grono inteligencji, popierająccej zawsze usiłowania młodzieży.

Młodzież szkolna ze wszystkich uczelni miejscowych winna tłumnie przybyć na przedstawienie i z pewnością przybędzie.

Zabawa taneczna pracowników drukarskich. Dziś w sobotę, 17 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu Stow. Rzem.-Przemysłowego (I Aleja 9) odbędzie się wielka zabawa taneczna, urządzona staraniem Związku pracowników drukarskich.

Rojno i gwaro będzie na dzisiejszej zabawie drukarzy, wybiera się bowiem, jak słyszeliśmy, bardzo wiele osób. Gospodarze dołożą starań, aby bal wypadł jaknajwspanialej; będzie to z pewnością jeden z najlepiej udanych bal w obecnym karnawale. A więc kto pragnie wesoło spędzić czas, niechaj przybywa dziś na zabawę drukarzy w Stow. Rzem.-Przemysłowem!

Polożenie bez wyjścia Robotnicy bez pieniędzy i bez pracy

Do Redakcji naszego pisma zgłosił się pp. Andryszewski Bolesław i Misztak Stanisław, pracownicy cementowni w Rudnikach z oświadczeniem, iż porzucenie pracy przez robotników nastąpiło wskutek niewypłacenia zarobków już od 8 tygodni. Z chwilą wypłacenia zaległych zarobków wszyscy robotnicy staną do pracy bez wystawienia jakichkolwiek żądań ekonomicznych.

Dość należy, jak wynika z okazanych rachunków, że fabryka jest winna około 70 robotnikom za 8 tygodni pracy. Należności poszczególnych robotników wynoszą od 21 zł. 85 gr. do 485 zł. 95 gr.

Sytuacja jest nader krytyczna, robotnicy bowiem nie mogą pracować o godzinie, a tymczasem zarząd fabryki prawdopodobnie bez złej woli nie jest w stanie wypłacać należności. Jak wybrnąć z takiej sytuacji? A w położeniu podobnym znajduje się większość fabryk i zakładów przemysłowych w Polsce.

Sala Gimn. Państw. im. H. SIENKIEWICZA III Aleja 56.

Tylko w sobotę dnia 17-go stycznia r. b. odegrane zostanie przez uczniów-amatorów tegoż gimn. 3 akt. dram. Stefana Zeromskiego p.t.

PONAD ŚNIEG BIELSZYM SIĘ STANĘ

W czasie atrakcyjną przygrywać będzie orkiestra szkolna. Bilety wcześniej nabywać można w Zarządzie Samopomocy
Początek o godzinie 6-ej wieczorem. — Ceny miejsc: od 1 do 4 złotych.

Zasiłek na opłaty szkolne. Min. Wyznań Religij i Ośw. Publ. wydało w porozumieniu z Min. Skarbu zarządzenie normujące wypłatę zasiłków na opłaty szkolne za dzieci pracowników państwowych. Równocześnie ustalono wykaz szkół średnich ogólnokształcących, za uczęszczanie do których przysługuje prawo zwrotu wpisów szkolnych. Dodatkowo mają być ustalone podobne wykazy szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich.

Obowiązek legitymowania się przy odbiorze pieniędzy w PKO. W celu zapobieżenia nadużyciom, jakie zdarzają się przy wypłatach dorocznych z księżeczek oszczędnościowych PKO., generalna dyrekcja poczty i telegrafów zarządziła, aby osoby zgłaszające się po wypłaty z księżeczek oszczędz. PKO., a nieznane urzędowo pocztowemu, legitymowały się w analogiczny sposób jak przy wypłatach przekazów pocztowych. Znamiona legitymacji osób, zgłaszających się po wypłaty z PKO, urzędy pocztowe będą notowały na odwrotnej stronie dowodu wypłaty.

Za wszelkie straty z powodu niestowienia się do powyższego zarządzenia urzędnicji będą materialnie odpowiedzialni.

Zabawa taneczna Częst. Klubu Sportowego. Dziś, w sobotę, 17 b. m. o godz. 9 wieczorem w szkole tańców baletm. K. Kosteckiego (Jasna 49) odbędzie się zabawa taneczna Częst. Klubu Sportowego (dawn. „Orle-ta“). Program nader urozmaicony.

Niewątpliwie dzisiejsza zabawa zgro-madzi nader liczne grono członków i sympatyków Klubu.

Polska Encyklopedia Powszechna. Pismienictwo nasze przybiera nowy dobytek naukowy w postaci Encyklopedji Powszechnej, która wychodzi w Warszawie pod redakcją dr. St. Fr. Michalskiego. Dzieło to obejmować będzie 6 wielkich tomów i wychodzi od grudnia r. ub. zeszytami (1-3 zeszyty miesięcznie). — Encyklopedia ta zawierać będzie wszystkie dziedziny życia i zagadnień naukowych, jak: geografię, historję, literaturę, ekonomję, bogactwa naturalne, zagadnienia współczesnej nauki, sztuki pięknej, politykę, sport, wynalazki, odkrycia i t. p. wszystko bogato ilustrowane mapami i rycinami.

Należy przypuszczać, że dzieło to znajdzie się u każdego inteligentnego obywatela Rzeczypospolitej. Nie obejdzie się bez niego, ani uczonej, ani nauczyciel, literat, artysta, duchowny, urzędnik, rolnik, kupiec, zynier, rzemieślnik.

Abonament na Częstochowę przyjmuje Biuro Renoma, Kościuszki 11, tel. 448.

Samobójstwo
W piątek, dn. 16 b. m. o godz. 7-ej min. 15 rano na strychu domu Nr. 20 przy ul. Wesołej na Ostatnim Groszu popełnił samobójstwo przez powieszenie zam. tamże 41-letni Bolesław Zi-ja. Stwierdzono już tylko zgon denata. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona, to też policja wszczęła docho-dzenie.

Oszust skrzywdził biednego chłopca. Edward Myska, sprzedawca gazet, zameldował policji, iż onegdaj wieczorem w pobliżu kiosku z gazetami na ul. Kościuski zbliżył się doń jakiś przyzwicie ubrany jegomość i kupując gazetę, wręczył mu banknot 10-złotowy. Otrzymałszy resztę w sumie 9 zł. 90 gr., nieznajomy oddalił się pospiesznie. — Po chwili

Myska powziął podejrzenie co do autentyczności banknotu, który po sprawdzeniu istotnie okazał się fałszywym.

Policja wdrożyła poszukiwania za oszustem, który w podstępny sposób skrzywdził biednego chłopca.

Nieostrożność przyczyną kalectwa. Mieszkańcowi wsi Biała Wielka, gm. Lelów pow. Włoszczowski, Wojciechowi Kulawiakowi, lat 62, podczas zrznięcia siewki tryby siewczarki schwylił prawą rękę i poruchotały dłoń. Kulawiaka przywieziono do Szpitala Najśw. Marii Panny w Częstochowie.

Trzy sekundy przed śmiercią! Omal nie katastrofa samochodowo-kolejowa

W ub. czwartek o godz. 10 min. 40 w nocy ku przejazdowi kolejowemu od strony wsi Bleszno pociąg się zbliżał w szybkim pedzie automobil p. Stefana Szymańskiego, właściciela fabryki wózków dzieciennych w Kleszczewie. — Szofer Wojciech Waziak ani właściciel auta nie zauważyli przejazdu i wjechali na linję kolejową. W tej chwili nadbiegł pociąg. Ostatnim przebyskiem świadomości szofer zorientował się w nieuniknionej katastrofie, jaka nastąpić miała za kilka sekund, i szalonym wysiłkiem zdolał zahamować auto. Pociąg przebiegł zaledwie o parę centymetrów przed samochodem. Jadący cudem więc tylko uniknęli niechybnej śmierci.

Wypadek przy pracy. Kapica Antoni, lat 43, zam. w Rędzinach, pracując przy budynku kolejowym w Rudnikach, spadł z rusztowania i uległ złamaniu prawej nogi. Poszwankowanego przewieziono na kurację do szpitala N. Marii Panny w Częstochowie.

Osram-Nitra opalowe
Dobra praca wymaga dobrego, niezawodnego światła.
Zarówno Osram-Nitra opalowe nie są jaśniejsze

Z KRAJU

—) Podpalacz za 14 zł-tych. Jak donoszą pisma małopolskie, w Majdanie, w powiecie drohobyckim, w tamtejszych lasach bukowych, wyrąbanych przez firmę „M. Backenroth i S-ka, tartak parowy w Rybniku“, powstał olbrzymi pożar, który trwał 41 godzin i strawił doszczętnie 2,000 sążni drzewa, ułożonego w stosy i przygotowanego na wywóz. Ogień został podłożony przez tamtejszego robotnika, Piotra Radwańskiego, który zemścił się w zbrodniczy sposób za zatrzymanie mu przez kasjera firmy 14 złotych (!) z powodu nienależytego wykończenia akordowej roboty.

(-) Rozruchy w obronie bandyty. Jak donoszą z Wilna, w powiecie wilejskim pod Mołodecznem we wsi Zapolaki doszło do starcia poli-

cji i wojska z rozruchwalonym tłumem włościan prawostawnych. Przebieg zajścia był następujący: Policja dowiedziawszy się, że we wsi Zapolaki ukrywa się znany bandyta Rak, otoczyła dom i aresztowała bandytę. W drodze do pobliskiej stacji Prudy, tłum włościan, złożony z krewnych i znajomych Raka, zaatakował policję i chciał bandytę odbić. Posterunek policyjny kilkoma strzałami powstrzymał atak i opierał się tak długo tłumowi, dopóki z pomocą nie przybyły oddziały z Wilejki i Mołodeczna w sile 30 karabinów, które sytuację opanowały. Przywódcy tłumów zostali ujęci i za opór władzom przekazani władzom sądowym.

(-) Skarb w Bułgarii. Bułgarscy chłopci pracujący w polu w okolicach Plewny wydobyli urnę ze szczerzego złota, wazując 1100 gram. Jak archeologowie twierdzą jest to okaz sztuki azjatyckiej, jedyny w swoim rodzaju, który prawdopodobnie od VI lub VIII wieku leży zagrzebany w Bułgarii.

Z handlarza cebulą potentat polityczny i finansowy.

O początkach koncernu Barmatów za mieszanym w afere bankową w Berlinie, donoszą z pewnego holenderskiego źródła następujące szczegóły:

W pierwszych latach bieżącego stulecia przybył Barmat z Łodzi do Holandji bez grosza. Aby się utrzymać, ożenił się z córką Wintera, u którego zamieszkał, rozpoczynając handel „cebulkami“. Po wybuchu rewolucji niemieckiej, wystąpił nagle, wsparty subsydjami z rządu, kół, utrzymujących barzo żywy kontakt z kołami, zbierającymi się w znanej kawiarni paskarsko-sziepiewskiej w Amsterdamie, jako monopolista tekstylny i manufakturowy.

W lokalach, założonych przez Barmata towarzystwa akcyjnego, znalazły się biura socjalistycznej międzynarodówki. — Barmat, za pośrednictwem Kamila Haysmansa, nabył też większość udziału roterdamskiego „Vorwärts“. — Rząd sowiecki zaproponował go rządowi holenderskiemu, jako swego posła, lecz Holandia odmówiła agreement.

Dzięki swym rozległemu stosunkom, rozporządzał Barmat wszelkimi środkami dyplomatycznymi i miał stałe połączenie telegraficzne z Berlinem, notowa-nie jako rozmowa rządowa. Występował również jako agent rządu niemieckiego. Granicę przekraczał bez rewizji celnej. — Było wiadomem, że żył w przyjacielskich stosunkach z prezydentem Rzeszy. Syn prezydenta pracował jako wolontariusz u Barmatów, zaś Müller i Welss byli stajami gośćmi w Amsterdamie. — Według twierdzenia samego Barmata, rząd niemiecki dał mu 200 milionów marek do dyspozycji dla dokonywania zakupów słońny, smalcu, mleka skonden-sowanego i marmelady.

Rewizja bagażowa na granicy, wprowadzona dla zapobieżenia ucieczce kapitalistów z Niemiec, Barmatów stale omijała. Reprezentantem Barmata w Austrii był jego szwagier Izaak, w Niemczech jego drugi szwagier Winter, w Holandji brat Wintera; również szwagier Barmata (wiedeński). Dyrektorem jego towarzystwa tekstylnego był jego kuzyn Jeschkes Kon, spowinowaony z jednym z Szapiroń warszawskich, czemu zawdzięczał protekcję Sowietów, oraz doskonałe informacje o stosunkach gospodarczych i politycznych w Polsce i Bolszewii.

Potęga Barmata była ogromna. Do jego biura przychodził socjalistyczny przywódca niemiecki i holenderski. Zapewniają też, że niemiecki konsul generalny w Amsterdamie musiał udzielać Barmatowi wszelkich informacji i dawać mu do dyspozycji nawet tajne archiwa w sprawach gospodarczych.

Polowanie

W dniu 16-go stycznia r. b. Towarzystwo Praw. Myśliwstwa urządza polowanie

na Olsztynie

Zapisy przyjmuje Makowski II-ga Aleja Nr. 50.

Opłata za miejsce w „GOCIO CZĘSTOCHOWSKIM“

BUFET Stow. Kupców Polsk. i Tow. Śpiew. „Lutnia“ w Częstochowie. III Aleja 54. pod zarządem Wikł. Nowaczyńskiej.

Wydaje codziennie od 1 do 4 godz. obiady dla członków i wprowadzonych gości, oraz od 5-ej do 7-ej podwieczorki t. j. kawa, mleko, herbata, czekolada, ciasta, paczki i buterszorki. W każdą niedzielę fiaki. JEDZENIA CZYSTE I SMACZNIE PRYZRĄDZONE. CENY NISZNE.

Seńska ręka

Romans historyczny z choroścawkiego.
 A jeśli nie dochowam tego, o mój wam przyrzekł na mój duszę, obym nigdy światłości Bożej nie oglądał.
 — Amen — dorzucił książe.

— Idźcie dzieci, idźcie sobie! mówiła machając ręką staruszka — późno już muszę spać się położyć; słyszyście jak bora dnie w całej sily. Niech nas łaska Boska chroni od złego. Jestem już śpiąca; chciaabym żeby mi się Niko przysnił, żebym go znouwu we śnie zobaczyła. A ty Marcinie, nie zapomnij! O wszystko pójtaj gwardjana! Do brancow dzieci!

— Dobranoc babko — ozwała się młoda para.

— Czekaj! zawołała staruszka, sięgnąwszy po klucze — Klaro chodźno tutaj! Otwórz tym kluczem szafę. W drugiej przegródce znajdziesz czerwona skrzynkę; przynieś mi ją.

Klara spełniła wolę staruszki; ta zaś otworzywszy ostrożnie szkatułkę, poczęła w niej przewracać i grzebać.

— Ha! jest — rzekła ze śmiechem, potem wyjęła wielki krzyż złoty, wysadzony rubinami na złotym łańcuchu. Masz, weź ten dar odemnie; Klaro! Ten krzyż dała mi matka moja, gdy wychodziła zamąż — a ja schowałam go dla wnuczki. Strzeż go pilnie. Swię-

ta to starożytność, w naszym domu od kilkuset lat przechowywana, darował go jednemu z pradziadków moich księża na Kerku. Naówczas książe na Kerku panowali i w Seniu, dał mu go za wierność i męstwo. Strzeż go! póki on cały, nic ci się złego stać nie może, czy słyszysz? Jeśli jakiś kamień wypadnie, biada tobie. To zaś włoż napowrót do szafy. A teraz dobra noc! Młoda para odeszła za księciem; Klara wróciła z ojcem do swego mieszkania, a młody junak, pożegnawszy się z nimi, wyszedł na ulicę; tu spotkał Orłowicza.

— Szczęść ci Boże, junaku i panie! zawołał Uskok — jakie zdrowie? Ale poco ja pytam? Chodzą po mieście po głoski, że myślisz o weselu! Dobrze, pięknie i szczęśliwie wybrałeś. Panna młoda warta milionów. Prędko będzie wesele?

— Dziękuję ci, wojewodo Jerzy! odrzekł śmiejąc się młodzian, jeśli Bóg pozwolił po Trzech Królach. Nie dziw się, zapatrzyłem się na ciebie. Ty jak ludzie powiadają, diabelnego wyplatałeś figla; Wenecjanie pekają ze złości. Nie widziałem cię od wieków, nie prosiłem mnie na wesele, a nieproszonych gości za drzwi wypraszają. No, powiedz jak to było?

— Nie łaj mnie, panie Jerzy — odpowiedział Uskok — ale zjedliśmy przecież ze sobą nie jedną garść soli, nie jeden kawał chleba, niepotrzeba więc było zaproszenia. Ale i tak nie pomnąłem twojej szanownej osoby, tylko nie by-

ło cię w domu, gdzieś bujałeś po świecie. A mnie się spieszyło, bardzo spieszyło! Jak to było? Niekoniecznie bezpiecznie, mówię tobie, panie Jerzy! Obym nigdy już w życiu Turka nie zabił, jeśli przytem oszczędzał głowę. Ale dopomógł mi Pan Bóg i święty Mikołaj. Pewnego razu Uskoky puścili się na morze szukać Wenecjan; byli to chłopcy z mojego oddziału, tegie zuchy, prócz jednego Branka Arapczewicza, istnego zbrojcy i zbrodniarza. Dostrzegliśmy łódkę z Werbniaka, dalejże za nią! Kiedym spostrzegł, że to nie Wenecjanie, tylko czysta krew Werbniaka mówię do swoich: „Dajcie pokój bracia! Nie zaczepiajmy tych spokojnych ludzi, to nasi!” Darmo, chłopcy chwycili łódkę i rabują bez litości, a ten lotr Branko nie szuka ani srebra ani złota, ale jak pies wściekły szarpie biedną dziewczynę. Czyś ty słyszał kiedy, by junak zaczął dziewczynę? — Krew zakapiąta mu w żyłach, zawołałem więc: Branko! puszczaj ją! a ten lotr na to: „Patrzą wojewodo swego, ja znalazłem swoje, dziewczyna złym czy dobrym sposobem do mnie należy! Dziewczę zanościło się od placu, a ja chwyciłem pistolet, wycełowałem, wypaliłem i zbrojca padł do morza. Tak ocaliłem Domicellę i wróciłem ją do domu. Ale przy tej sposobności pokochaliśmy się wzajemnie. Tymczasem ja kiś Wenecjanin utąkomił się na bogatą dziedziczkę, i krewna dniem i nocą kładł jej w uszy: „Idź, idź za tego pana!” Gdy już było kruchu, dziewczyna-

na data mi znać przez rybaka, a ja panie mimo wściekłej bory puściłem się za nią. Powaliłem wroga na ziemię, sprzątnąłem kilku Arbanasów i wydarłem Domicelle psu z paszczki. Pansedaricowice przyleciały ja do swego domu, a pannie Klarze niech będą dziećmi odemnie, a błogosławieństwo od Pana Boga, że data przutulek biednej; sierocie, bo u mnie, nieżonatemu, nocować nie mogła. Potem pobraliśmy się a teraz Domicella jest moja żona. Tak to było, a teraz zobacz, jak jest; ot stoiżona przed moim domem, wstąpił do mnie. My uczęsy się gdy się dowie, żeś ty Klary narzeczony. Trochę jest niesmiała, ale cóż robić? Młoda krew, przy tem tu do obcego zabiłała się miasta.

— Dobrze, zobaczmy czy warta ciebie — odrzekł Daniczicz i obaj weszli do domu Orłowicza.

V.

Zbliżało się już Boże Narodzenie, był to czas smutny i burzliwy. Około ósmej godziny wieczorem, za długim stołem, w refektarzu Seńskiego klasztoru, bardzo ożywione siedziało towarzystwo. Bracia znowiwszy zwykłe swoje modlitwy, rozesli się już po celach — pozostał tylko ojciec Wiktor, gwardjan klasztoru, człowiek silny, pełny i wysoki, wraz z gośćmi swymi, znakomitszymi panami seńskimi.

(D. c. a.)

— 0 —

Teatr „Odeon”

ul. Panny Marji Nr. 27.

Program od soboty 17 do poniedziałku 19 Stycznia

TYLKO 3 DNI!

o Szczegóły w programach. o

Ostatni seans o godz. 9 i pół wieczor.

Prawo pierwszej nocy...

przepiękny dramat sensacyjno-erotyczny w 7-miu wielkich aktach według znanej powieści

„Skalny Rycerz”

słynnej Thei Harbou autorki „Indyjskiego Grobowca”

Dla polskiego ekranu opracował STANISŁAW SIERSOŁAWSKI.

W rolach głównych:

słynny Rudolf Klein Rogge i prześliczna Lucja Mannheim.

NAD PROGRAM: „On” się ożenił Arcyzabawna farsa w 2-ach aktach z HAROLD LLOYD-DEM w roli głównej.

Teatr „Nowości”

ul. Aleja Nr. 12.

Buż i dni następnych.

Ostatni seans o godz. 9.30 w. Sala dobrze ogrzana.

Uroczą — pełną wdzięku — nigdy niezapomniana gwiazda filmowa

LUCY DORAINE

w ostatniej swej kreacji w przepięknym dramacie pod tytułem:

MODELKA Z MAGAZYNU MÓD

nieporównana gra, piękna wystawa, cudowna reżyserja i najpiękniejszy uśmiech niezrównanej gwiazdy czynią obraz ten nadzwyczaj piękny.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

16-go Stycznia r.b.

Dr. Białogłowski Panny Marji 33.

17-go Stycznia r.b.

Dr. Le Castellani ul. Stanisława 5

Nocne dyżury lekarzy chorób skazyjących.

16-go Stycznia r.b.

Dr. Nędziński ul. Piłsudskiego 5.

17-go Stycznia r.b.

Dr. Majł ul. Dąbrowskiego 10 5.

Lekarz-Dentysta

MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10

Telefon 10 260.

Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Dla członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

LEKARZ-DENTYSTA

Hm. Lejzerowicz

ul. Kilińskiego 3 (wofleja za strony Kasy Szarbowej).

Przyjmuje codz. od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Właściciel fabryki w Ameryce w której potęgił pas tranzmisyjny Jana Ciemińskiego. Zawiadams jego żonę. Jednocześnie prosi o świadectwo z kopalni w której pracował Jan Ciemiński

KASZEL chrypy, duszności usuwają oryginalne „Pastylki Belgijskie”

(z smarką kogut) a la Valda bez gumy. Sprzedają apteki i składy apteczne.

PRZY KURSACH HANDLOWYCH R. Szumacherowej

Przyjmuje się zapisy na półroczne

Kursy Buchalteryjne

Wszelkich informacji udziela Kancelaria kursów ul. Dąbrowskiego Nr. 5-a m. 5. II p. front.

Wezwanie.

Właściciel fabryki w Ameryce w której potęgił pas tranzmisyjny Jana Ciemińskiego. Zawiadams jego żonę. Jednocześnie prosi o świadectwo z kopalni w której pracował Jan Ciemiński

Jego żona dała nam adres z fabryki Częstochowiński i my z naszej fabryki wysłaliśmy trzy listy i nie mamy żadnej odpowiedzi. Kto się znajduje z rodziny Jana Ciemińskiego, niech odnajdzie żonę jego i zawiadomi ją żeby poszła szybko jaknajprędzej, ze świadectwem po odebraniu piędzdy, za utraconego męża.

DOM z WIELKIM placem narożnym

W Częstochowie.

Sprzedam zaraz tanio i na dogodnych warunkach. Pośrednictwo wyklucone. Tylko poważni reflektanci otrzymać mogą informacje w Adm. „Gońca”.

Sacharynę

prawdziwą monopolową w pastylkach można nabywać w każdej ilości w składzie Aptecznym

J. ORDONA

Stary Rynek Nr. 21.

Piperazyna musująca „ORBIS”

zawiera 40% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.

Wyrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis” Sp. Akc. w Częstochowie, Ządło w Aptekach i drogeriach tylko z firmą „Orbis”

Zgubiono kieszonkę Kasy Chorych w imię Andrzeja Tryniekiewicza. — 110

Pokój może być przy rodzinnym w śródmieściu potrzebny zaraz ogłoszenia do Gońca. — 103

Do wynajęcia w śródmieściu 2 pokoje z kuchnią łańcuchową na piętrze i 1 pokój z kuchnią na parterze w Gońcu.

Skradziono paszport wyd. przez Urząd gm. Raduszewice pow. Wieluński Osiaków na imię Ruchli Jakubowicz

Zginięto pleś wilk 8-mio mied. Odprowadził za nagrodą Hubertowska 46 por. Napieralski.

Zgubiono kieszonkę Kasy Chorych w imię Urszuli Markuskiej szpitali sałkowy.

Zgubiono zadłużenie wydane przez Urząd Pośr. Pracy w imię Władysława Derfeld.

Stenografji

włoskiego udzielim prywatnie. Fabryczna 3 m. 4.

Okazyjnie do sprzedania 2 łóżka z materacem i bieliznarką Kościuszki 13 dorozca wskate.

Zgubiono

kieszonkę P. K. Chorych Nr. 42957 na imię Katerzyny Węgrzyn.

Zgubiono kieszonkę Kasy Chorych w imię Marije Wastewicz.

Zginięta

torbka srebrna z motywem K. K. na drugiej stronie napis Stach Kasi 4, III w kapłynie M. Boskiej na Jannej Odrze Uciechowej szlachez prosi o zwrot za wysokiemi wyznagrodzeniem na ul. św. Rocha Nr. 10 J. Orgański.

Ożenie się

z panienką lub w dziewczynę, mająca odpowiedniość w wykształceniu i umiejętności w domowym gospodarstwie, nie starając jak lat 30, Sam licząc 44 i jestem mocno poszkodowany w walce o życie. Dochońd mógł wynosić 1000 zł. rocznie, oraz możliwość zdobyć „coś” więcej z chwilą ożenienia się. Umiejętność w domowym gospodarstwie uważam za najniekniejszy posag.

Magiel

do sprzedania w dobrym stanie ul. Dąbrowskiego Nr. 25.

Oddam

chłopskiego rocznego na własność. Podgórze 5 Smietana.

Zgubiono

kieszonkę Kasy Chorych w imię Kołczyk Kazimiera.

Zgubiono

zadłużenie wydane przez Urząd Pośr. Pracy w imię Władysława Derfeld.